

Dlaczego nie czytamy książek? Trzy powody

Dlaczego młodzi ludzie rezygnują z czytania książek? Zapytałam o to moich przyjaciół: Lenę Kowalską, Jana Synaka i Julię Bednarczuk. Wspólnie znaleźliśmy trzy najważniejsze powody

Są nudne

Zniechęca nas czytanie nudnych lektur, a takich jest wiele. Z czasem większość uczniów wyrabia w sobie przekonanie, że wszystkie książki są takie. Czytanie przestaje być przyjemnością, a staje się obowiązkiem, co bardzo zniechęca. Wiemy, że literatura ma dużo do zaoferowania: zdobywa się bogatsze słownictwo, wiedzę o ludziach i świecie. Szkoła pokazuje książki w nieciekawy sposób. A szkoda, gdyby lektury były bardziej interesujące, dzieci same chciałyby je poznawać.

Brakuje czasu

Wszyscy mamy natłok zajęć i nauki. Po szkole wielu z nas chodzi na korepetycje, bo niektórzy nauczyciele nie przekazują wiedzy w sposób wystarczająco skuteczny. Do tego, jeśli ktoś chce mieć jakieś życie poza szkołą, to chodzi jeszcze na zajęcia dodatkowe: jazdę konną, uprawia sporty. Po całym dniu jesteśmy tak zmęczeni, że po prostu nie mamy już siły ani czasu, żeby jeszcze coś czytać. Musiałby się zmienić rozkład szkoły, czyli po prostu mniej godzin w szkole i przy pracach domowych. Może wtedy książki miałyby więcej szans.

Konkurencja jest ostra

Jak ktoś ma wieczorem wolną chwilę, to zamiast sięgać po książkę, woli włączyć film. Oglądanie filmów jest po prostu łatwiejsze i mniej angażujące niż czytanie. Filmy czy seriale dokumentalne mogą zastąpić czytanie książek, bo dają podobne korzyści, ale w łatwiejszej formie. Podobnie jest ze słuchaniem piosenek czy podcastów, które też w pewnym sensie pełnią taką samą rolę. To też forma nauki, tylko dużo przystępniejsza. Książki nie są tak przyjemne. Trzeba się przy nich skupić. Gdy ktoś jest zmęczony, jest to w zasadzie niemożliwe.

Laura Lapp

Dlaczego nie czytamy książek?

Czy rzeczywiście brak czasu i presja codzienności są głównymi powodami, dla których ludzie rezygnują z czytania książek? A może przyczyna jest gdzieś indziej? Postanowiłam porozmawiać z kilkoma osobami, żeby dowiedzieć się, co sprawia, że literatura coraz częściej ustępuje miejsca innym formom rozrywki i nauki. Zapytałam o ich motywację, bariery oraz o to, co mogłoby zmienić ich podejście do czytania.

Laura Lapp: Co musiałoby się zmienić, abyś ty (lub inni ludzie) częściej sięgał/a po książki?

Lena Kowalska: Moim zdaniem od małego powinno się dzieciom pokazywać, że czytanie książek może być super i przez zabawę zachęcać je do sięgania po książki. Zmuszanie ich w szkołach do czytania nudnych tekstów na lekcjach tylko zniechęca do czytania. Lepiej wprowadzać ciekawe książki i sprawiać, żeby dzieci same chciały je poznawać.

Jan Synak: Wydaje mi się, że ciężko, żeby coś się zmieniło, bo książki trochę zeszyły na dalszy plan i trudno jednoznacznie powiedzieć, co mogłoby to odwrócić. W sumie książki oferują naprawdę dużo – są kryminały, powieści z różnych dziedzin, dla każdego coś się znajdzie. Myślę, że problemem jest brak odpowiedniego promowania książek, które mogłoby zachęcić ludzi do czytania.

Julia Bednarczuk: Na pewno musiałby się zmienić rozkład szkoły, czyli po prostu mniej godzin spędzanych w szkole i mniej czasu na późne siedzenie w domu nad zadaniami czy książkami. Myślę, że to byłby najważniejszy czynnik, który sprawiłby, że częściej sięgałabym po książki.

L.L.: Co twoim zdaniem sprawia, że wiele osób rezygnuje z czytania książek?

L.K.: Myślę, że wiele osób rezygnuje z czytania książek, bo w szkole zmuszają nas do czytania nudnych lektur albo tekstów, które nie są ciekawe. Przez to większość ludzi wyrabia sobie przekonanie, że książki są nudne. Do tego dochodzi brak czasu i tak czytanie schodzi na dalszy plan.

J.S.: Moim zdaniem problem polega na tym, że książki przestały być tak przyjemne jak na przykład oglądanie filmów czy słuchanie podcastów. Przy książce trzeba usiąść, skupić się, poświęcić czas i to może zniechęcać. Dodatkowo w szkole jest za dużo lektur, które często są mało interesujące, co sprawia, że uczniowie mają wrażenie, że książki ogólnie są nudne. A przecież literatura ma naprawdę dużo do zaoferowania. Moim zdaniem szkoła trochę psuje ten obraz, pokazując książki w nieciekawy sposób. To może być jeden z powodów, dla których ludzie rzadziej po nie sięgają.

J.B.: Ja, jak wiele innych osób, rezygnuję z czytania książek głównie przez natłok zajęć i nauki. Po całym dniu w szkole jesteśmy tak zmęczeni, że po prostu nie mamy już siły ani czasu, żeby usiąść i jeszcze coś poczytać.

L.L.: Czy myślisz, że brak czasu to realny powód, dla którego ludzie nie czytają książek, czy może chodzi o coś innego?

L.K.: Myślę, że brak czasu to faktycznie jeden z głównych powodów, dla których ludzie nie czytają książek. Do tego dochodzi to, że sporo osób ma teraz dysleksję albo inne trudności, przez co czytanie jest dla nich po prostu męczące i trudne.

J.S.: Brak czasu to na pewno ważny argument, dlaczego ludzie rezygnują z czytania książek. Praca, szkoła, dodatkowe zajęcia – wszystko to zajmuje większość dnia. A jak ktoś ma wolną chwilę wieczorem, to jest już zwyczajnie zmęczony i zamiast sięgać po książkę, woli włączyć film, bo nie wymaga takiego skupienia. Oglądanie filmów jest po prostu łatwiejsze i mniej angażujące niż czytanie.

J.B.: Myślę, że brak czasu to naprawdę ważny powód, dla którego ludzie nie czytają książek. Tak jak wcześniej wspominałam, przez natłok zajęć często po prostu nie mamy na to czasu. Po szkole wielu z nas chodzi na korepetycje, bo szkoła nie zawsze uczy wystarczająco dobrze, a niektórzy nauczyciele też nie przekazują wiedzy w sposób wystarczająco skuteczny. Czasem po prostu materiału jest za dużo, żeby zdążyć przerobić wszystko w szkole. Do tego, jeśli ktoś chce mieć jakieś życie poza szkołą, to chodzi jeszcze na zajęcia dodatkowe. Przez co, na koniec dnia, nikt już nie ma siły ani ochoty, żeby usiąść i poczytać książkę.

L.L.: Jakie inne formy rozrywki lub nauki zastępują ci książki w codziennym życiu?

L.K.: Inne formy nauki, zamiast czytania książek, to na przykład filmy czy seriale – w moim przypadku przyrodnicze albo związane z moim rozszerzeniem w szkole. Do tego dochodzi też granie w różne gry z rodziną, co też może być fajnym sposobem na zdobywanie wiedzy i rozwijanie się.

J.S.: Przede wszystkim filmy mogą zastąpić czytanie książek, bo dają podobną rozrywkę, ale w łatwiejszej formie – nie trzeba się tak skupiać. Podobnie jest ze słuchaniem piosenek czy podcastów, które też w pewnym sensie pełnią taką samą rolę. Wszystko to jest na podobnym poziomie, jeśli chodzi o sposób spędzania wolnego czasu i zdobywanie nowych treści.

J.B.: Nie wiem, czy cokolwiek może zastąpić książki, bo jednak z nich naprawdę dużo wynosimy – przyswajamy nowe słownictwo, wartości, rozwijamy wyobraźnię. Myślę, że nic w pełni nie zastąpi książek. Z form rozrywki czy nauki mogę je trochę zastąpić lekturami w szkole, choć i tak zwykle ich nie czytam, tylko streszczenia – coś tam z nich jednak wyciągam. Jeśli chodzi o rozrywkę, to chodzę na zajęcia teatralne, gdzie też uczę się różnych wartości, które mogłabym znaleźć w książkach. Pisanie scenariuszy, śpiewanie, tańczenie – to wszystko rozwija, a na przykład pisanie scenariuszy pomaga przyswajając słownictwo i uczy kreatywności, podobnie jak czytanie książek.

L.L.: Czy kiedykolwiek próbowałaś/eś regularnie czytać książki? Jeśli tak, co cię do tego zachęciło lub zniechęciło?

L.K.: Kiedyś regularnie czytałam książki, ale teraz przez moje treningi brakuje mi na to czasu. Staram się jednak sięgać po książki w dłuższe wolne chwile, na przykład w wakacje, ferie czy czasami w weekendy. Mimo to z braku czasu nie zawsze mi się to udaje.

J.S.: Kiedyś próbowałem czytać książki, bo zachęciła mnie do tego ich różnorodność – naprawdę jest w czym wybierać, bo każdy gatunek oferuje coś ciekawego. Jednak do czytania mocno zniechęciła mnie szkoła, gdzie ciągle musimy siedzieć nad książkami, często takimi, które w ogóle nie są interesujące. To sprawia, że czytanie przestaje być przyjemnością, a staje się obowiązkiem, co bardzo zniechęca.

J.B.: Nie, w sensie próbowałam więcej czytać, ale nie założyłam sobie tego jako jakiegoś celu. Po prostu chciałam czytać więcej, może nieregularnie, ale jednak. Niestety, nie wyszło. Przeczytałam jedną trylogię i jeszcze jedną książkę, i na tym się skończyło, bo czytanie mnie

nudzi. Pewnie to zależy od książek, ale zachęciło mnie to, że dzięki czytaniu mogłabym mieć bogatszy język i lepiej się wypowiadać. Jednak ostatecznie brak czasu, siły i chęci sprawił, że nie udało mi się tego kontynuować.

L.L.: Czy w twoim otoczeniu (rodzinie, znajomych) są osoby, które dużo czytają? Czy ich nawyki jakoś na Ciebie wpływają?

L.K.: Tak, w moim otoczeniu są osoby, które czytają książki, na przykład moja babcia, mama i mój starszy brat. On głównie czyta, żeby się edukować. W sumie ich przykład jakoś na mnie nie wpływa, ale czasami też chciałabym, tak jak brat, poczytać coś dla nauki. Niestety brakuje mi na to czasu.

J.S.: Tak, w mojej rodzinie jest taka osoba – to moja mama. W tym momencie jej przykład nie wpływa na mnie w żaden sposób, ale kiedy byłem mały, często próbowała mnie zachęcać do czytania i czytała mi dużo książek. Później, gdy byłem starszy, nadal czytała, a ja czasami też po coś sięgałem. Nawet miałem taki okres, kiedy regularnie chodziłem do biblioteki i wypożyczałem książki. Teraz jednak nie rozmawiamy o książkach i nie ma to na mnie większego wpływu. Uważam jednak, że szczególnie w dzieciństwie czytanie książek dzieciom jest bardzo ważne, bo od małego pokazuje im, że czytanie może być fajne i ciekawe.

J.B.: Tak, moja mama czyta bardzo dużo i naprawdę kocha książki. Potrafi przeczytać książkę mającą 800 stron w parę godzin. Często mówi mi, żebym też czytała, może nie zawsze, ale zdarza się, że mnie do tego zachęca. Nigdy jednak nie skorzystałam z jej rady. Myślę, że moja młodsza siostra odziedziczyła po niej tę miłość do książek, bo też bardzo dużo czyta. Ma własną biblioteczkę i w wieku trzynastu lat już naprawdę sporo przeczytała. To jednak nie jest dla mnie, ich nawyki na mnie nie wpływają. Mam tyle zajęć, szkoły i nauki, że w ogóle się na tym nie skupiam.